

Lublin, 22 września 2023 r.

dr hab. Andrzej Trzeciński (emeritus)
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Sławomira Pastuszki
pt. *Cmentarz żydowski w Pszczynie jako zjawisko kulturowe Żydów górnośląskich*,
Kraków 2023 (ss. 834), przygotowanej pod kierunkiem dr. hab. Leszka Hońdy
na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego**

Zainteresowanie Autora historią i kulturą Żydów w rodzinnym mieście – Pszczynie rozpoczęło się gdy był jeszcze uczniem liceum. Od 2005 r. jest on społecznym opiekunem tamtejszego cmentarza żydowskiego. Doprowadził do uporządkowania nekropoli i przeprowadził inwentaryzację nagrobków. To – czynione z pasją – poczucie powinności wobec świadectwa historii miasta wzbogacił wiedzą i warsztatem naukowym. W latach 2009–2016 studiował na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie ukończył studia licencjackie na kierunku historia, ze specjalnością ‘historia i kultura Żydów’ a następnie studia magisterskie na kierunku ‘judaistyka’. Jego prace kwalifikacyjne dotyczyły kultury materialnej i artystycznej Żydów. Chcę przez to zaznaczyć, że Doktorant jest odpowiednio przygotowany do realizacji podjętego tematu. Efektem studiów doktoranckich w tejże uczelni, w latach 2016–2019, jest rozprawa doktorska będąca przedmiotem niniejszej recenzji. W międzyczasie Pan Sławomir Pastuszka dzielił się swoją wiedzą i doskonalił warsztat badawczy – jest autorem kilku książek i licznych artykułów o charakterze popularyzatorskim oraz naukowym.

Wybór tematyki rozprawy, pomijając osobiste powody Autora, jest bardzo trafny. Cmentarze Żydów niemieckich w obecnych granicach Polski są wciąż niedostatecznie zbadane i omówione w literaturze naukowej. Przykład Pszczyny, ze względu na stosunkowo dobrze zachowany materiał zabytkowy, jak i na obfitość źródeł, można uznać za modelowy i reprezentacyjny.

Przedłożona, dwutomowa rozprawa jest bardzo obszerna. Tom pierwszy (ss. 513) zawiera wprowadzenie, pięć rozdziałów tematycznych, podsumowanie oraz wykaz wykorzystanych źródeł i opracowań. Rozdziały mają różną objętość, co wynika ze specyfiki materiału jak też z predylekcji Autora do poszczególnych segmentów tematycznych. Tom drugi, zatytułowany *Aneks*, liczy 321 stron.

Wprowadzenie. Główny cel jaki zamierzał Autor zrealizować ujęty tu został ogólnie (s. 6–8): „ukazać znaczenie cmentarza pszczyńskiego jako zjawiska kulturowego Żydów górnośląskich”. Cele szczegółowe zawarł w sformułowaniu: „zrozumienie historii, tradycji, wartości i społecznej tożsamości pszczyńskich wyznawców judaizmu, będących składową żydostwa górnośląskiego” a przez to też „żydostwa niemieckiego” oraz „pogłębienie wiedzy o lokalnej historii, wielokulturowym dziedzictwie” regionu.

Autor omawia terminy z tytułu rozprawy „zjawisko kulturowe” oraz „cmentarz jako zjawisko kulturowe”. Mankamentem tego omówienia jest brak odniesienia do opracowań z tego zakresu tematycznego, co najmniej do prac Jacka Kolbuszewskiego. Odczuwa się też brak omówienia zastosowanej metodologii i użytej terminologii, co w pracach kwalifikacyjnych jest dość istotne. *Nota bene* – zastosowana metodologia i terminologia z zakresu analizy materiału epigraficznego oparta jest na najnowszych, sprawdzonych w praktyce pracach badawczych, o czym czytelnik dowiaduje się w dalszych częściach rozprawy. Sprawnie i klarownie nakreślony jest kontekst historyczny dla omawianego cmentarza – dotyczący historii Górnego Śląska, Pszczyzny i dziejów społeczności żydowskiej w Pszczyźnie. Szczegółowo przedstawiony jest stan badań nad omawianym cmentarzem.

Rozdział 1: Cmentarz żydowski w Pszczyźnie. Bardzo rzetelnie i szczegółowo – na bazie licznych źródeł oraz autopsji – omówione są dzieje i organizacja wewnętrzna cmentarza. Jako historyk sztuki mam kilka szczegółowych uwag do paragrafu 1.7.2: *Typy nagrobków*. Podczas lektury tego podrozdziału ma się początkowo wrażenie, że autor za podstawę typologii nagrobków przyjął cechy formy architektonicznej (choć są, zbędne w tym miejscu, wtręty o zdobnictwie, treściach symbolicznych, języku inskrypcji), ale typ nazwany „nagrobki małżeńskie” burzy to wrażenie. Ponadto autor nie charakteryzuje formy owych „nagrobków małżeńskich” (a w tej grupie są przykłady zmodyfikowanych stel i co najmniej jeden duży nagrobek architektoniczny). Brak jest też opisu formalnego typu nazwanego „kolumny”. Nieprzekonywujące są cechy dystynktywne między typami stel 1, 2, 3 i 5 (zwłaszcza 5.1) oraz typu „zmodyfikowana stela”. Autor nie jest specjalistą w zakresie historii sztuki i jeśli będzie chciał opublikować swoją rozprawę, to ten podrozdział powinien być skonsultowany ze specjalistą i skorygowany.

Pierwsze zdanie kolejnego paragrafu (1.7.3: *Symbolika*), brzmiące: „Cmentarz żydowski w Pszczyźnie jest jedyną nekropolią na terenie Polski, która doczekała się kompleksowego opracowania dotyczącego symboliki nagrobnej” jest niefortunne. Można by pomyśleć, że Autor nie zna literatury przedmiotu, choć z dalszych części rozprawy wynika, że tak nie jest.

W tym krótkim podrozdziale Doktorant nie omawia symboliki i odsyła czytelnika do swojej popularnonaukowej książki. Ważną częścią tego podrozdziału jest charakterystyka stosunku Żydów niemieckich, w tym górnśląskich, do zdobnictwa nagrobków motywami figuratywnymi. Autor słusznie skonstatował, że jest to jedna z charakterystycznych cech odróżniających nagrobki Żydów niemieckich od polskich. Ważną częścią pierwszego rozdziału jest paragraf 1.7.7: *Wykonawcy nagrobków*. Autor, na bazie licznych źródeł, zidentyfikował piętnastu kamieniarzy, których wytwory znajdują się na cmentarzu pszczyńskim, w biogramach omówił ich aktywność i ofertę. Jest to pierwsze znane mi tak szczegółowe opracowanie dotyczące żydowskich warsztatów kamieniarskich.

Rozdział 2: Gdy umierał w Pszczyńie Żyd. Jest to imponująca analiza – na bazie licznych, różnych źródeł – kontekstu kulturowego i szczegółowych, konkretnych danych dotyczących miejsca i przyczyn śmierci pszczyńskich Żydów oraz pochówków i organizacji wewnętrznej cmentarza. Na uwagę zasługuje omówienie działalności miejscowego bractwa pogrzebowego. W rozdziale tym ujawnia się – w kolejnym aspekcie – specyfika kulturowa Żydów niemieckich i ich odrębność od Żydów polskich. Tu uwaga szczegółowa: na s. 141 Doktorant pisze: „Kierując się zasadą nienaruszalności grobu, nie było możliwości dochowania osoby do istniejącego już grobu, co było praktykowane m.in. na cmentarzach Żydów galicyjskich” a w przypisie: „Jako przykład posłużyć może cmentarz żydowski przy ulicy Miodowej w Krakowie, gdzie istnieje szereg przedwojennych nagrobków upamiętniających dwie osoby, a obejmujących tylko jedną mogiłę.” Taki uogólniony wniosek jest zbyt daleko idący i wymaga analizy konkretnych danych poszczególnych przypadków (zwłaszcza dat śmierci i relacji między osobami). W kodeksach hałachicznych wymieniono dopuszczalne przypadki grzebania dwu osób w jednej mogile (*Szulchan aruch*, Jore dea 362, 3–4; *Kicur szulchan aruch* 199, 3–5). Nagrobki z inskrypcją poświęconą dwu, a nawet trzem osobom znane mi są z cmentarzy żydowskich w Polsce od XVI w. Różnice dat śmierci sięgają niekiedy kilkudziesięciu lat (np. przypadek z Lublina: różnica 78 lat – 1737 i 1815 r.). Niestety, większość przykładów to nagrobki przemieszczone. Rzecz jest interesująca i wymaga szczegółowych badań i konsultacji z autorytetami religijnymi.

Rozdział 3: Zawiadamianie o śmierci. Zawiera dobrze przeprowadzoną (tak sądzę, choć nie jestem filologiem), szczegółową analizę filologiczną publikowanych informacji o śmierci, szczególnie nekrologów prasowych. Analizowane treści są wyłącznie w języku niemieckim. Brak wyraźnej informacji od Autora, że nekrologi publikowano w języku niemieckim także

w okresie przynależności Pszczyzny do II Rzeczypospolitej, co jednak można wywnioskować z jednostkowych przykładów.

Rozdział 4: Język inskrypcji: hebrajski. Jest to najbardziej obszerny rozdział dysertacji, obejmujący 250 stron tekstu, co wynika z objętości analizowanego materiału, a zapewne także z osobistych predylekcji Autora. Przeprowadzona analiza różnych aspektów tekstów epitafijnych jest szczegółowa, niekiedy buchalteryjna – z eksponowaniem cech ilościowych wyrażonych liczbowo w wartościach bezwzględnych oraz procentowych. Do analizy materiału epigraficznego Doktorant zastosował najnowszą metodologię i terminologię wypracowaną i sprawdzoną w praktyce przez polskich badaczy epigrafiki i paleografii. Autor zamieścił liczne przykłady ukazujące obecność danej cechy w pszczyńskich epitafiach. Ta drobiazgowość z jednej strony świadczy o skrupulatności i rzetelności analizy, jednak z drugiej strony szczegółowe wymienianie wszystkich wariantów cech przytłacza wywód. Syntetyczne, klarowne podsumowania poszczególnych aspektów ujął Autor w tabelach. Rozdział ten ukazuje postępujący proces odchodzenia od tradycji, akulturację do otoczenia i zeświecczenie Żydów pszczyńskich. Do tego rozdziału mam kilka uwag polemicznych:

- Odnośnie do ligatury alef+lamed (s. 206 i Katalog inskrypcji): z zastosowania znaku graficznego z edytora tekstu i braku opisu wynika, że w inskrypcjach pszczyńskich stosowano tylko formę z alefem bez nogi. Faktycznie występują dwie formy, także alef z nogą.
- We wprowadzeniu do paragrafu 4.5.2: *Rymy* – Autor pisze (s. 240): „Co najmniej od XVII wieku jest on [rym] stosowany w żydowskiej poezji nagrobnej” z powołaniem się na pracę Marcina Wodzińskiego, *Hebrajskie inskrypcje...*, 1996, s. 116. Przy obecnym dostępie do publikowanych – także on-line – inskrypcji wiadomo, że we Frankfurcie nad Menem rymowane epitafia zdarzają się już w XV w. (np. 1466 r., zob. Epidat); w Polsce od XVI w.: w Lublinie (najwcześniejszy przykład 1541), Krakowie (1554), Szczebrzeszynie (1578). Uwagi o dawnej tradycji cech poetyki i wersyfikacji pojawiają się na wstępie do innych paragrafów. Szkoda jednak, że Autor nie opatruje ich przypisami z odniesieniem do literatury przedmiotu, co podkreślałoby jego znajomość owej literatury. Mimo to, rozdział ten może służyć jako doskonały podręcznik do analizy epitafiów hebrajskich, zwłaszcza XIX-wiecznych.
- We wstępie do podrozdziału 4.6: *Budowa napisu* (s. 262), Autor pisze: „do partii informacyjnej zaliczam” i wymienia m.in. pochwały, formułę końcową i lamentacje. Co do formuły końcowej, nie można się z tym zgodzić, bowiem formuła ta nie zawiera jakichkolwiek informacji o zmarłym ani o innych osobach (zob. paragraf 4.7.13). Odnośnie

do pochwał i lamentacji – bezpieczniej byłoby powiedzieć, że mogą się w nich znaleźć elementy informacyjne, choć istotnie w epitafiach pszczyńskich zawarto w tych partiach niemało konkretnych informacji.

- W paragrafie 4.7.1: *Formuła wstępna* – na s. 278 Autor tłumaczy czasownik להיטמן *lehitamen* jako ‘być pochowanym’, choć formułę typu *po nitman* tłumaczy jako ‘tu spoczywa’, a nie ‘tu pochowany’, co byłoby korzystniejsze w kwestii standaryzacji przekładu, w opozycji do czasownika לנוח *lanuach* ‘odpoczywać/spoczywać’, jak np. w formule פה תנוח *po tanuach* ‘tu odpoczywa/spoczywa’.

- W paragrafie 4.7.5: *Personalia* – na s. 357, w odniesieniu do nazwisk Autor przywołuje jedynie akt emancypacyjny Królestwa Pruskiego z 1812 r., w którym jednym z warunków uzyskania statusu obywatela było „przyjęcie i posługiwanie się niezmiennym nazwiskiem rodowym”. Na s. 378 Autor pisze: „Tendencja do takiego sposobu zapisu typowa była dla okresu sprzed edyktu emancypacyjnego, gdy Żydzi górnośląscy nazwisk jeszcze nie mieli.” W literaturze przedmiotu wymieniany jest wcześniejszy edykt, wydany w Prusach w 1797 r. o konieczności przyjęcia nazwisk (S. Kurzweil, *Nazwiska żydowskie w Polsce*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1937, nr 4, s. 84–85; A. Beider, *A Dictionary of Jewish Surnames from the Kingdom of Poland*, Bergenfield, New Jersey 1996, s. 8–14). I jeszcze na marginesie wątpliwość: czy takie „świeże” nazwisko urzędowe można nazwać „rodowym”? W takich wypadkach rozwiązaniem jest podanie rozumienia przez Autora używanego terminu.

- Powróć jeszcze do wcześniejszego podrozdziału 4.1: *Język hebrajski* – na s. 199 Autor pisze: „istnieją także elementy w języku jidysz – używany jest on jedynie do fonetycznego zapisania nazw miejscowych, większości nazwisk oraz imion”. Mam wrażenie, że doktorant przeoczył inskrypcję w jidysz, pod inskrypcją niemieckojęzyczną na nagrobku nr 075. Jeden przykład to może zbyt mało by tworzyć osobny rozdział o języku jidysz. Można rozważyć rozdział pod nazwą ‘Język inskrypcji: inne’, w którym znalazłyby się wszelkie elementy w językach aramejskim i jidysz znajdujące się w inskrypcjach.

Rozdział 5: Język inskrypcji: niemiecki. Rozdział ten, w polskojęzycznej literaturze przedmiotu, jest pierwszą znaną mi kompleksową analizą niemieckojęzycznych inskrypcji na nagrobkach żydowskich. Autor, wykorzystał metodę analizy inskrypcji hebrajskojęzycznych i zbudował, adekwatny do specyfiki materiału tekstowego, wzór formularza z wyodrębnieniem charakterystycznych elementów przekazu. W mojej opinii jest to najbardziej twórcza część omawianej rozprawy. Czy zaproponowana struktura formularza

oraz terminologia na określenie jego elementów utrzyma się – na to trzeba będzie poczekać gdy tym zakresem tematycznym zajmą się inni badacze.

Podsumowanie. W tej części dysertacji Autor klarownie przedstawił skonceptualizowane wnioski wynikające z przeprowadzonej analizy poszczególnych segmentów tematycznych. Zwrócił uwagę na ewolucję społeczności żydowskiej Pszczyny w zmieniającym się kontekście historyczno-politycznym i społecznym. Podkreślił różnice między Żydami niemieckimi a polskimi.

Tom 2: Aneks. Część I to precyzyjnie opracowany wykaz zidentyfikowanych przez Autora 742 osób pochowanych na omawianym cmentarzu, na podstawie źródeł rękopiśmiennych i po części drukowanych. Część II to Katalog inskrypcji – odpisy i tłumaczenia inskrypcji z 389 nagrobków. Autor znakomicie opracował edycję napisów hebrajskich – z uwzględnieniem podziału na wersy i układ tekstu, wysokości liter i liter rozciągniętych, znaków abrewiacji i ich kształtów, znaków segmentacji tekstu, ligatur a nawet znaków wokalizacji tam gdzie one występują. Taką wierność edycji epitafiów spotkałem tylko w opracowaniu starego cmentarza wiedeńskiego przez Bernharda Wachsteina (*Die Inschriften...*, Teil 1 i 2, Wien–Leipzig 1912 i 1917). Należałoby jednak skorygować równoległość tłumaczenia do oryginału inskrypcji przy bardzo długich wersach.

Składnikiem edycji inskrypcji jest ich tłumaczenie. Autor przyjął zasadę przekładu filologicznego, co uważam za słuszne. Standaryzacja tłumaczenia jest niemal znakomita. Stałe terminy i zwroty wielowyrazowe przełożone są konsekwentnie. Mam jedynie uwagi do dwóch przypadków niekonsekwencji. Rozwinięcie abrewiacji ל"ז *zichrono liwracha* tłumaczone jest jako „błogosławionej pamięci”, lecz ל"צ *zachor cadik liwracha* jako „niech pamięć sprawiedliwego będzie błogosławiona” (patrz wykaz skrótów na s. 206 nn. i omówienie eulogii, s. 367). Niekonsekwencje zdarzają się też przy tłumaczeniu abrewiatur הר"ר i הר"ר (passim i wykaz skrótów na s. 206 nn.), czego wynikiem może być niefrasobliwe umieszczanie znaków skrótów przez kamieniarzy. Dosłowne tłumaczenie filologiczne niekiedy prowadzi na manowce. Tak jest w przypadku wyrażenia *ba'ale asupot* (epigraf 289, w. 11). Zamiast „pośród posiadaczy zbiorów” powinno być – specyficzne dla tego kontekstu – ‘pośród zgromadzenia mędrców’ (wg TB, Sanhedryn 12a:7). Takie przypadki można by komentować w uwagach do epigrafów. Autor zrezygnował z takich uwag, prawdopodobnie dlatego, że miałyby charakter głównie filologiczny oraz zwiększyłyby objętość pracy o co najmniej sto stron.

*

Kompozycja rozprawy. Na poziomie rozdziałów poprawna, logiczna i adekwatna do wykorzystanych materiałów źródłowych. Mam zastrzeżenia do kompozycji treści w obrębie rozdziałów omawiających strukturę formularza inskrypcyjnego, zarówno w epitafiach hebrajskojęzycznych jak i niemieckojęzycznych (podrozdziały 4.7 oraz 5.2). Autor nie wydzielił osobnego paragrafu dla tak istotnego elementu formularza jakim są informacje o zmarłych, a treści te rozmieścił w kilku odrębnych paragrafach oraz zwłaszcza pośród laudacji. Nie jest zrozumiałe wydzielenie segmentu pt. *Narzekania* (s. 438) w obrębie paragrafu 4.7.14: *Eschatologia*, podczas gdy kolejny paragraf nosi tytuł *Lamentacje*. W segmencie *Narzekania* znalazły się też treści z akcentami radosnymi. W paragrafie 5.2.5: *Personalia* – wydzielenie dwóch pierwszych grup imion jest co najmniej dyskusyjne.

Moje zastrzeżenia budzi też rozmieszczenie materiału w obrębie części zatytułowanej *Bibliografia*. Nie wydaje mi się logiczne wydzielenie dla materiałów publikowanych takich osobnych kategorii jak: „Prasa” (tu same tytuły czasopism), „Publikacje” (są tu opracowania, ale trafia się też źródło: *Izraelickie Towarzystwo Opieki...*) oraz „Artykuły na łamach prasy i periodyków”. Wydzielone osobno „Źródła internetowe” są w istocie opracowaniami publikowanymi. Na marginesie dodam, że w dziale „Materiały niepublikowane” nie znajdują opracowań omawianych w stanie badań nad cmentarzem (s. 9 i 11), tj. prac Piotra Piluka, Piotra Wojtana oraz Katarzyny Kozery. W wykazie źródeł nie ma pozycji z literatury religijnej judaizmu, na które Autor się powołuje (Biblia, Talmud, *Sefer ha-Chajim*), jak też archiwalnych materiałów ikonograficznych i kartograficznych.

Wykorzystanie źródeł i opracowań. Nasuwa mi się tu jedno określenie: imponujące. Jednym zespołem źródeł jest 389 epigrafów nagrobkowych, starannie zinwentaryzowanych przez Autora i umieszczonych w Aneksie. Drugim zespołem są źródła tekstowe niepublikowane i publikowane. Autor przeprowadził kwerendę w dziewięciu archiwach w Polsce i w pięciu archiwach zagranicznych, zbadawszy w sumie 59 zespołów archiwalnych, a ponadto kwerendę w ośmiu Urzędach Stanu Cywilnego. Wykorzystał informacje z 32 tytułów prasy archiwalnej oraz 26 ksiąg adresowych i kalendarzy publikowanych w wieku XIX oraz do lat 30. XX w. Te archiwalne teksty pozwoliły Autorowi – jak to sam ujął – „spojrzeć za kulisy cmentarza”. Spośród opracowań, wykorzystał też najnowszą literaturę do poszczególnych segmentów tematycznych. Autor zyskałby jeszcze większe uznanie w oczach czytelników gdyby zamieścił w przypisach więcej literatury porównawczej.

Aparat naukowy. Co prawda w ostatnich czasach nie istnieje już obowiązująca norma krajowa odnośnie do zapisów adresów bibliograficznych; uczelnie publikują swoje instrukcje,

ale obowiązuje ujednoczenie zapisów w obrębie dzieła. W omawianej rozprawie tytuły czasopism są zapisywane na trzy różne sposoby (kursywa, pismo proste oraz proste w cudzysłowie), podobnie zdarza się przy drukach zwartych. W pojedynczych przypadkach Autor powołuje się na źródło bez odniesienia w przypisie – czy to bezpośrednio, czy pośrednio, za kimś; np. na „przepisy” z Talmudu (s. 23, 311), na dzieło *Sefer ha-Chajim* (s. 200), na ustępy biblijne (s. 280, 287, 370, 424 n.), na nienazwane źródło (s. 435), na nieokreślone bliżej komentarze Majmonisesa (s. 436). Zapisy typu Jewamot 53a:4 czy Gitin 75a:10 dotyczą Talmudu a nie Miszny (s. 25 – w tekście poprawnie, w przypisie nie). Niedogodnością dla czytelnika jest brak wykazu skrótów zespołów archiwalnych.

Dysertacja napisana jest poprawną polszczyzną. Zdarzają się jednak potknięcia wynikające ze stosowania skrótów myślowych, które stają się błędami logicznymi, np. „liternictwo wkłęsłe” (s. 41 – w rozumieniu: ‘napis wykonany techniką wkłęsłą’), „krój liternictwa: (s. 55 – w rozumieniu: ‘krój liter’ lub ‘krój pisma’); „za podporę służył kuty ornament” (s. 48); „kute ogrodzenia żelazowe” (s. 54). Spotykamy użycie nieodpowiednich wyrazów, np. śmierć „zastawiła swój podstępny plan”, „rozmnożył się lament” (s. 444), niefortunną konstrukcją zdania: „Jasno wyrażony w statucie z 1904 roku zakaz ozdabiania trumien, co jest sprzeczne z ideą skromności” (s. 149); „data zapisana została w sposób tradycyjny, bez nawiązania do wypadającego wtedy dnia półświątecznego” (s. 404 nn.). Występuje równoczesne stosowanie terminów: „obramowania” i „obramienia” (s. 54 nn.), „nagrobki wtórne” i „nagrobki wtóre” (s. 53); odnośnie do ustępów biblijnych wymiennie terminy „werset” i „wers” (sugeruję ujednoczyć do ‘werset’). Dla obiektów policzalnych Autor przeważnie używa terminu ‘ilość’, zamiast ‘liczba’. Zapisywanie liczebników głównych i porządkowych (bez kropki) cyframi, zwłaszcza w zakresie 1–10, nieco utrudnia lekturę. Użycie kolokwializmu „non stop” (s. 501). Terminy „ziemia częstochowska”, „Ziemia Pszczyńska”, są raczej z zakresu terminologii turystycznej a nie historii. Zdarzają się zdania przerabiane, w których pozostały fragmenty wcześniejszej wersji nie spasowane wewnątrz zdania (np. „Zapis ten fraza wskazuje” s. 427). Liczne są „literówki”.

*

Wszystkie poczynione przeze mnie uwagi krytyczne nie umniejszają wartości naukowej rozprawy Pana mgr. Sławomira Pastuszki i mają na celu wskazanie przysłowiowej „łyżki dziegciu w beczce miodu”. Pracę tę przestudiowałem z ogromną satysfakcją i w pełni czuję się jej adresatem. Uważam, że po odpowiednich korektach praca powinna zostać opublikowana. Oprócz wąskiego grona czytelników podobnych do mnie, zasób materiału źródłowego będzie zapewne interesujący dla historyków, filologów, kulturoznawców.

Rozprawa ta ma także walor użytkowy, co jest rzadkością dla prac humanistycznych, zawierający się w aspekcie genealogicznym, którym praktycznie zainteresowani będą potomkowie Żydów Pszczyny i ogólniej Górnego Śląska.

Konkluzja:

Po szczegółowej lekturze rozprawy doktorskiej Pana mgr. Sławomira Pastuszki stwierdzam, że w swojej dysertacji sprostał on głównym wymogom stawianym rozprawom doktorskim w myśl obowiązującej „Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r.” (Dz.U. nr 65 poz. 595 z późniejszymi zmianami). Warunek „oryginalności rozwiązania problemu” spełnia satysfakcjonujące opracowanie ujętej w tytule rozprawy tematyki, która nie była dotychczas przedmiotem tak szczegółowych, wieloaspektowych rozważań. Warunek „wykazania ogólnej wiedzy teoretycznej w danej dyscyplinie naukowej” z sukcesem spełniony został w aspekcie poznawczym, jak i metodologicznym. Na największe uznanie zasługuje „wykazanie umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”.

Wnoszę o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów postępowania doktorskiego.



dr hab. Andrzej Trzcinski